

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Administracji
i Spraw
Wewnętrznych**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
OBYWATELSKICH, CUDZOZIEMCÓW
I MIGRACJI
(NR 3)
z dnia 21 lipca 2021 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych

– podkomisji stałej do spraw obywatelskich, cudzoziemców i migracji (nr 3)

21 lipca 2021 r.

Podkomisja stała do spraw obywatelskich, cudzoziemców i migracji, obradująca pod przewodnictwem posła **Jana Szopińskiego (Lewica)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– omówienie sytuacji obywateli Białorusi przebywających w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Kruk** zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Polityki Migracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Michał Bleszyński** dyrektor Departamentu Prawa Migracyjnego Urzędu do Spraw Cudzoziemców, **Szymon Hajduk** dyrektor Departamentu Pomocy Socjalnej Urzędu do Spraw Cudzoziemców, **mjr Paweł Hołoweńko** p.o. dyrektor Zarządu do spraw Cudzoziemców Komendy Głównej Straży Granicznej, **Magdalena Lubelska-Wróbel** naczelnik wydziału Departamentu Postępowań Uchodźczych Urzędu do Spraw Cudzoziemców, **Anna Samczyk** doradca Rady Konsultacyjnej przy Ogólnopolskim Strajku Kobiet, **Jana Shostak** przedstawicielka Obywatelskiej Inicjatywy „Partyzanka”, **Anastasiya Kozahapenka** dyrektor w Fundacji „Białoruski Dom”, **Aliaksandr Zarembiuk** prezes Fundacji „Białoruski Dom”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magda Jedynak** i **Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Jan Szopiński (Lewica)**:

Dzień dobry. Szanowne panie, szanowni panowie, mam zaszczyt i przyjemność powitania wszystkich na posiedzeniu podkomisji do spraw obywatelskich, cudzoziemców i migracji Sejmu RP. Zgodnie z zaplanowanym i przyjętym przez Podkomisję programem naszych prac, w dniu dzisiejszym mamy omówić sytuację obywateli Białorusi przebywających w Polsce.

Chciałbym powitać na naszej Komisji przedstawicieli strony rządowej. Witam panią Katarzynę Kruk zastępcę dyrektora Departamentu Analiz i Polityki Migracyjnej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Rozumiem, że pani dyrektor przedstawi nam stosowną informację. Chciałbym też powitać pana Michała Bleszyńskiego dyrektora Departamentu Prawa Migracyjnego Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Witam pana bardzo serdecznie. Witam pana Szymona Hajduka dyrektora Departamentu Pomocy Socjalnej Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Witam bardzo serdecznie panią Magdalenę Wróbel-Lubelską naczelnika w Departamencie Postępowań Urzędu Uchodźców do Spraw Cudzoziemców. Myślę, że powitałem stronę rządową w pełnym... Jednak pominąłem, oczywiście. Bardzo serdecznie pana przepraszam, dyrektor Zarządu do spraw Cudzoziemców Komendy Głównej Straży Granicznej pan Paweł Hołoweńko, bardzo serdecznie pana witam.

Czy jest ktoś reprezentujący Fundację „Białoruski Dom”? Zapraszaliśmy. Rozmawialiśmy w dniu wczorajszym, zaproszenie zostało przyjęte. Kontakt był od piątku w minionym tygodniu, trudno mi powiedzieć, co w tej sprawie nastąpiło. Rozumiem, że gościmy też panią Janę Shostak, witam panią bardzo serdecznie na posiedzeniu naszej podkomisji.

Szanowna pani dyrektor, gdybym mógł oddać głos i poprosić o przedstawienie, wprowadzenie do dyskusji na temat sytuacji obywateli Białorusi przebywających w Polsce.

Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Polityki Migracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Katarzyna Kruk:

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie. Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie na...

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Proszę bliżej mikrofonu.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Katarzyna Kruk:

Szanowni państwo, szanowny panie przewodniczący, chciałabym serdecznie podziękować za zaproszenie na obrady podkomisji. W imieniu resortu, strony rządowej chciałabym zapewnić, że od wielu miesięcy dokładamy wzmoczonych starań, żeby sytuacja Białorusinów znajdujących się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej systematycznie ulegała poprawie. Dokładamy wszelkich starań zarówno na poziomie legislacyjnym, jak też na poziomie szefa urzędu, by móc usprawnić kwestię związaną z pozwoleniami pobytowymi. Współpracujemy ściśle z szefem Urzędu do Spraw Cudzoziemców, jak również z komendantem Głównym Straży Granicznej. Monitorujemy sytuację na granicach, a jednocześnie z wielkim zainteresowaniem śledzimy również sytuację polityczną na Białorusi. Śledzimy również dyskusję, która odbywa się na poziomie Unii Europejskiej związaną z sytuacją na Białorusi i odnotowujemy te wszystkie informacje, które do nas docierają zza granicy i z Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o sytuację na przejściach granicznych, to w związku z ostatnimi wydaniami, mam tu na myśli sytuację covidową, od dnia 15 marca 2020 r., w związku z wejściem w życie zapisów rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie czasowego zawieszenia, ograniczenia ruchu granicznego na określonych przejściach granicznych mamy otwarte trzy przejścia graniczne na odcinku granicznym z Białorusią. Jest to placówka Straży Granicznej w Kuźnicy, placówka Straży Granicznej w Terespolu i placówka Straży Granicznej w Bobrownikach.

Ponadto w związku z zapisami tego rozporządzenia wprowadzono ograniczenia ruchu osobowego na przejściach granicznych na kierunku wjazdowym do Rzeczypospolitej Polskiej i określono kategorię osób, które mogą przekraczać granicę. 22 września 2020 r. obywatele Republiki Białorusi zostali zakwalifikowani do kategorii osób, które tę granicę państwową mogą przekraczać bez przeszkód. Mało tego, jeżeli nawet obywatele Białorusi nie spełniają warunku wjazdu, to wtedy w trybie szczególnym można zwrócić się do Komendanta Głównego Straży Granicznej, który ten wjazd umożliwia.

Oprócz tego, z uwagi na powstałą sytuację kryzysową występującą na terytorium Republiki Białoruś, dla obywateli tego kraju wprowadzono dodatkowe ułatwienia w zakresie wjazdu i pobytu m.in. poprzez wydawanie przez polskie placówki dyplomatyczne wiz w celu humanitarnym. Od sierpnia 2020 r. polskie placówki dyplomatyczne wydają obywatelom Białorusi, którzy wskazują oczywiście potrzebę wjazdu do Polski w celu poszukiwania pomocy humanitarnej wizę D21 w ramach uproszczonej procedury wizowej. Dodatkowo obywatele Republiki Białorusi przekraczający granicę na podstawie wizy wydanej w celach humanitarnych zostali włączeni do katalogu osób obecnie uprawnionych do wjazdu. Posiadacze tych wiz są uprawnieni do wykonywania pracy bez konieczności uzyskiwania zezwolenia na pracę. W 2021 r. około 3 tys. obywateli Białorusi przekroczyło granicę państwową na kierunku wjazdowym do Polski na podstawie wizy D21.

Drugim ułatwieniem dla obywateli Białorusi jest również wydawanie przez polskie placówki dyplomatyczne wizy z adnotacją Poland Business Harbour. Od 17 września 2020 r. polskie placówki wydają wizy D23 w ramach uproszczonej procedury wizowej, nie tylko obywatelom Białorusi, ale również członkom ich rodzin przenoszącym się do Polski w związku z uczestnictwem w tym programie. Program jest dedykowany dla specjalistów z sektora IT, dla właścicieli i pracowników małych i średnich przedsiębiorstw. Posiadacze tej wizy z dopiskiem Poland Business Harbour są także uprawnieni do wykonywania pracy bez konieczności uzyskiwania zezwolenia na pracę. Dodatkowo obywatele Białorusi przekraczający granicę na podstawie tej wizy zostali włączeni do katalogu osób uprawnionych do wjazdu i na podstawie tej wizy w 2021 r. wjechało do Polski 2,5 tys. obywateli Białorusi.

Trzecie ułatwienie, jeżeli chodzi o przekraczanie granicy, to tak jak już mówiłam, wjazd do Polski w tzw. trybie szczególnym za zgodą Komendanta Głównego Straży Granicznej. Jak wspominałam, podam tylko dane statystyczne, od 15 lipca, od 1 stycznia do 15 lipca 2021 r. na podstawie tego szczególnego trybu pięciu obywateli Białorusi uzyskało zgodę Komendanta Straży Granicznej na wjazd na terytorium RP.

Jak wspominałam na początku, z uwagi na sytuację na terytorium Białorusi, Straż Graniczna stale monitoruje skalę wpływu obywateli Białorusi na terytorium RP w okresie od 1 stycznia do 15 lipca ogółem 431 165 obywateli Białorusi wjechało na terytorium RP – są to dane zebrane z przejść drogowych, kolejowych, morskich i lotniczych.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu podkomisji:

Ilu?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Katarzyna Kruk:

Już powtarzam, 431 165 obywateli Białorusi. Dla porównania, w 2020 r. wjechało do Polski 1 110 042 obywateli Białorusi.

Teraz może kilka słów statystyki dotyczącej składania wniosków przez obywateli Białorusi o udzielenie ochrony międzynarodowej. Te wnioski traktujemy priorytetowo. W 2021 r. do 18 lipca obywatele Białorusi złożyli 799 wniosków o ochronę międzynarodową. Dla porównania w 2020 r. – 405. Przy czym, 20% z nich złożyło wniosek na granicy zewnętrznej. Najwięcej tych wniosków złożono w Białej Podlaskiej i w Białymstoku. Pozostali złożyli wnioski wewnątrz kraju, głównie w Warszawie, to jest 60% złożonych wniosków na terenie kraju. W 2021 r. do końca czerwca złożono dwa wnioski o udzielenie azylu w rozumieniu art. 90 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Dla porównania w 2020 – pięć osób, przepraszam, pięć wniosków, bo to nie jest tożsame. Od sierpnia 2020 r., co chciałabym podkreślić, nie wydano w stosunku do obywateli Białorusi decyzji negatywnej w sprawach ochrony międzynarodowej. W Polsce przeciętny czas postępowania w sprawach o udzielenie ochrony wobec wnioskodawców z całego świata, to około 150 dni. Wnioskodawcy z Białorusi traktowani są, jak mówiłam, priorytetowo.

Obecnie ze świadczeń socjalnych na terytorium Polski korzysta 1095 Białorusinów, z czego 7% przebywa w ośrodkach, natomiast 93% poza ośrodkami.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu podkomisji:

Z socjalnych świadczeń, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Katarzyna Kruk:

Ze świadczeń socjalnych korzysta 1095 Białorusinów, z czego 7% przebywa w ośrodkach, natomiast 93% przebywa poza ośrodkami – to są takie dane, informacje ogólne, które chciałam państwu zaprezentować na początek. Oczywiście jesteśmy otwarci na dyskusję i na pytania z państwa strony. Jest nas tutaj odpowiednio dużo, więc można zadawać pytania również szczegółowe, będziemy na nie odpowiadać w miarę możliwości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Dziękuję, pani dyrektor. Rozumiem, że to był głos wprowadzający strony rządowej i że na tym etapie pozostali reprezentanci strony rządowej nie będą odpowiadali, dopiero jak się pojawią pytania, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Katarzyna Kruk:

Dokładnie, tak.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Dobrze, bardzo dziękuję. Proszę bardzo.

Przedstawicielka Obywatelskiej Inicjatywy „Partyzanka” Jana Shostak:

Dzień dobry. Pani Katarzyno, chciałam się odnieść przede wszystkim do sposobu wydawania wiz humanitarnych w konsulatach polskich na terenie Białorusi, Ukrainy i Rosji, bo z własnego doświadczenia, jako przedstawicielki obywatelskiej inicjatywy wiem, że to trwa o dwa tygodnie za długo. Byliśmy w takim przeświadczeniu, że wiza humanitarna jest po to, żeby w przeciągu kilku godzin ją utworzyć dla osób zmuszonych

do ucieczki, a niestety w praktyce okazuje się często tak, że trwa to kilka tygodni. Czasami piszę osobiście do konsulów poszczególnych krajów z prośbą i wtedy to przyspiesza sprawę. Natomiast wiem, że do nas nie wszystkie zgłoszenia docierają, bo jesteśmy grupą działającą z różnych przyczyn podziemnie, dlatego bardzo bym apelowała o zgłoszenie i sprawdzenie, jak prędko wydaje się wizę humanitarną. Najlepszym przykładem są osoby, może uda się w końcu przy następnym spotkaniu również stworzyć spotkanie bezpośrednie z osobami, które zostały zmuszone do ucieczki, które miały poszczególne problemy, wyzwania z którymi się mierzyły, bo one najlepiej powiedzą i najlepiej mogą o tym opowiedzieć.

Kilka tygodni temu była komisja parlamentarna do spraw polityki migracyjnej i m. in. była właśnie osoba, której zostały założone dwie sprawy karne i która w ciągu dwóch godzin musiała uciekać. Całe szczęście, że wcześniej miała wizę Schengen, ale nie zdążyła zrobić wizy humanitarnej. Przyjechała tutaj do Polski, ubiega się teraz o status ochrony międzynarodowej, ale przez to, że nie ma wizy humanitarnej nie może pracować.

Chciałam też przy okazji oczywiście podziękować za tą możliwość, wydaje mi się, że m.in. pan Michał Dworczyk spowodował to, że osoby z wizą humanitarną mogą pracować od listopada 2020 r. Nasz zespół prawniczek stworzył interpretację prawną, którą chcielibyśmy też, żebyście państwo ze strony rządowej rozpowszechnili. Interpretację prawną zatwierdził Urząd do Spraw Cudzoziemców i na podstawie tej interpretacji prawnej osoby posiadające wizę humanitarną, które są w oczekiwaniu na status ochrony międzynarodowej mają możliwość podjęcia pracy, w ciągu 150 dni, o których pani wspominała. Jest to też z mojej strony wielka prośba.

Dalej mamy listę różnych propozycji, nie tylko pytań i zastrzeżeń, dlatego chciałabym najpierw zapytać się i skończyć na tym pytaniu, dlaczego tak jest, że wiza humanitarna jest wydawana przez tak długi okres? Dlaczego ten okres tak długo trwa?

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu podkomisji:

Również chciałem serdecznie podziękować. Jestem akurat posłem nie z tej podkomisji, ale funkcjonujemy także w Parlamentarnym zespole do spraw Białorusi. Chciałbym właśnie zwrócić uwagę na to, abyśmy byli przede wszystkim niezwykle praktyczni w tej trudnej sytuacji. Ponieważ wiadomo, kwestie administracyjne, one miały bardzo powoli i wiemy, że i tak udało się bardzo mocno uwrażliwić pracę konsulów i na kwestie związane z pozwoleniem także na pracę, co jest niezbędnym elementem. Osoba, która jest zmuszona do wyjazdu musi jednak pozwolić sobie na to... Znaczy, nie może pozwolić sobie, żeby nie pracować, bo to są przecież już koszty utrzymania. Całe szczęście, że są też tak ważne inicjatywy obywatelskie, które także weryfikują te wszystkie przypadki i pozwalają pomóc odnaleźć się w tej rzeczywistości. Jednak faktycznie może należałoby jeszcze porozmawiać o tym niezwykle praktycznym systemie, to znaczy zobaczyć, gdzie są te przeszkody, które przeszli w tym ostatnim czasie ci, którzy przechodzili przez tę procedurę. Czyli z jednej strony mówimy o szybkości wydania wiz humanitarnych. Wiemy, że nasi konsulowie pracują bardzo dzielnie i tych przypadków jest bardzo wiele, ale żeby było to natychmiastowe, wręcz alertowe światło, dotyczące natychmiastowości wydania wiz, a często to godziny decydują o tym czy ktoś zdąży wyjechać, czy nie zdąży, było stworzone jednak w takim systemie przyspieszonym.

Druga rzecz, to są wszystkie te procedury, które związane są z pozwoleniem na pracę, aby tutaj, szczególnie urząd wojewódzki, wydział do spraw cudzoziemców także uwrażliwić w specjalnej, można powiedzieć, linii szybkości działania. Myślę, że te sprawy też będziemy podejmowali na zespole parlamentarnym, ale to są, rozumiem, te dwie niezwykle ważne kwestie. Pewnie jest ich znacznie więcej, ale na to chcieliśmy mocno uwrażliwić, a także gorąco poprosić i administrację rządową właśnie w tych dwóch kwestiach, pracy konsulów i tutaj już na miejscu, a więc w wydziałach do spraw cudzoziemców urzędów wojewódzkich. Wszędzie tam, gdzie pozwolenie na pracę często decyduje o tym czy ktoś jest w stanie zostać, utrzymać się, czy mieć ogrom problemów i kłopotów wynikających z kosztów także tej sfery emocjonalnej pozostania i odnalezienia się w rzeczy-

wistości. Czyli te dwie rzeczy. Jeżeli moglibyśmy uzyskać informacje, czy w ogóle, mieć to w protokole odnotowane, aby móc te sprawy uwzględnić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Dziękuję bardzo. W międzyczasie dotarł do nas pan Aleś Zarembiuk prezes Fundacji „Białoruski Dom”, którego witam bardzo serdecznie. Czy są kolejne pytania? Proszę bardzo.

Poseł Adam Cyrański (KO):

Mam pytanie. Ponieważ pani powiedziała, że do Polski w okresie pół roku wjechało 400 tys. obywateli Białorusi, pewnie w oparciu o wizy od D1 do D4 czy dalej, to mam pytanie, czy istnieje procedura – tego nie wiem po prostu – uzyskiwania wizy D21 już na terenie naszego kraju, albo D23, jeżeli ktoś opuszczał Białoruś na podstawie innej wizy, jaką posiadał, a będzie udowadniał albo zmieni się jego status na Białorusi, żeby mógł zmienić status tej wizy.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Dziękuję. Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Rzeczywiście chciałam zwrócić uwagę na pracę w okresie, kiedy oczekuje się na status uchodźcy, czyli ten moment, kiedy osoba, która ubiega się o ochronę międzynarodową, czyli de facto nie może pracować. Sam przepis, jego istota jest zrozumiała, bo chodzi o to, żeby wyeliminować taką możliwość, że ktoś przyjeżdża i nie jest tak naprawdę uchodźcą, który spełnia kryteria, aby przyznać mu ochronę międzynarodową, natomiast pracuje. Jednak uważam, że ten przepis powinien zostać zmieniony w sytuacji osób – i to powinno być wprost napisane – które mają wcześniej np. pozwolenie na pracę albo być może właśnie w takich sytuacjach jak są obywatele Białorusi. Ponieważ, jeżeli ktoś miał np. wcześniej pracę, pozwolenie na pracę, a potem występuje o status uchodźcy, taka sytuacja była z osobami narodowości tureckiej, kiedy kilka lat temu był tzw. „pucz” i te osoby, które były w Polsce, wystąpiły, duża część z nich wystąpiła o ochronę międzynarodową, które były związane z Ruchem Gülena i niestety nie mogły pracować – to było w indywidualnych przypadkach, zależało to od interpretacji. Wydaje mi się, że w sytuacji, kiedy ktoś miał wcześniej pozwolenie na pracę, czyli był legalnie, a potem wystąpił, bo sytuacja w jego kraju, w końcu nie z jego winy, zmieniła się tak, że nie może powrócić, to wydaje mi się, że taki przepis należałoby po prostu zmienić. Tym bardziej, że tutaj jest właśnie dodatkowy aspekt, o którym mówiła pani Jana Shostak. Zgadzam się z moim przedmówcą panem posłem Borysem, że rzeczywiście ludzie, którzy przyjeżdżają, którzy uciekają w zasadzie nie planując tego, w ostatniej chwili ratując życie swoje, swoich bliskich, to wydaje mi się, że powinni mieć możliwość po prostu pracy, zwłaszcza 400 tys. ludzi. Myślę, że spokojnie, biorąc pod uwagę warunki językowe i bliskość kulturową, nie miałyby pewnie problemów ze znalezieniem pracy, tak sędzę. Jest to też pytanie, czy urząd rozważał w ogóle ten problem? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Jeszcze tylko jedną rzecz chciałam powiedzieć, co uważam, że jest bardzo ważne. Mam nadzieję, że w sprawie Białorusi mamy wszyscy wspólne stanowisko, ponad politycznymi podziałami i mam nadzieję, że tak po prostu zostanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Proszę, pani chciała uzupełnić.

Przedstawicielka Obywatelskiej Inicjatywy „Partyzanka” Jana Shostak:

Tak. Może też od tego zacznę, działajmy ponad podziałami, działajcie ponad podziałami, to jest przede wszystkim sytuacja wspólna, wspólny problem.

Chciałam zadać pytanie w sprawie komunikacji pomiędzy Strażą Graniczną a wojewodami poszczególnych województw (Centrum Zarządzania Kryzysowego), chodzi

o darmową kwarantannę. Ustawa, która teraz jest wypracowana, mówi o tym, że osoby na podstawie wizy humanitarnej albo osoby ubiegające się o status ochrony międzynarodowej, jeżeli nie mają miejsca na kwarantannę, to wojewodowie poszczególnych województw im to zapewnią, czyli pobyt na okres 10 dni w wybranym hostelu, hotelu. Jest to bardzo dobra inicjatywa, bardzo ważna, bardzo potrzebna. Dziękuję za nią w imieniu osób oddolnie pomagających już prawie rok.

Mam pytanie, dlaczego osobiście poświęcam w sumie ponad – tak ostatnio policzyłam – 150 godzin na to, żeby 57 osób mogło skorzystać z tego programu darmowej kwarantanny. Zaraz wytłumaczę o co chodzi. Chodzi o to, że osoba przyjeżdża na granicę, Straż Graniczna wita. Osoba uciekająca mówi, że nie ma adresu na kwarantannę. Straż Graniczna nie wie, bo nie otrzymała takiego rozporządzenia, że ma zgłosić te osoby do Centrum Zarządzania Kryzysowego w celu otrzymania adresu na kwarantannę. Czasami ta komunikacja jest bardzo trudna, zajmuje mi godziny mojego prywatnego czasu, żeby uruchomić ten dialog. Po pierwsze, żeby otrzymać od Centrum Zarządzania Kryzysowego ten adres, po drugie, żeby Straż Graniczna mogła się skontaktować z Centrum Zarządzania Kryzysowego, ponieważ mówi, że nigdzie nie widzi, gdzie jest to rozporządzenie, że oni nie mają tego robić, że mają to robić inne osoby i jest, że tak powiem, kula śniegowa, która doprowadza do jakiejś konfuzji i nieporozumienia. Ponadto, to pewnie nie do państwa, ale np. Centrum Zarządzania Kryzysowego, czyli wojewoda mazowiecki od 1 lipca przestał pomagać w dowozie tych osób na teren ośrodka na kwarantannę. W województwie mazowieckim najczęściej jest to ośrodek w Broku, który znajduje się 90 km od Warszawy. W momencie, w którym osoby przylatują drogą samolotową z Rosji i Ukrainy – bo teraz trajektoria ruchu uciekających z powodów politycznych jest właśnie taka – o godz. 23 przychodzi pięcioosobowa rodzina, która właśnie przyleciała, i po kilku godzinach moich starań otrzymuje ten adres kwarantanny, ale nie otrzymała wsparcia w dowozie do tego miejsca na kwarantannę, bo wytłumaczono mi na infolinii Centrum Zarządzania Kryzysowego, że z dniem 1 lipca czegoś takiego już nie ma. Natomiast nie otrzymałam też żadnych formalnych podstaw, dlaczego tak jest. Dlatego chciałabym bardzo, żeby było to jednak uregulowane, bo jest to bardzo dużo straconego czasu, a tak naprawdę jeden logiczny przepis mógłby spowodować ten mechanizm w bardziej logistyczny sposób i go otworzyć. Mówię o tych rzeczach, które można zrobić bez nakładów i dodatkowego dofinansowania.

Kolejną rzeczą, o której też przy okazji chciałam powiedzieć i poprosić państwa, korzystając z tej okazji, od września 2020 r. komunikowałam, że nie ma ani jednej infolinii informacyjnej, która powodowałaby, że ludzie zmuszeni do ucieczki z powodów politycznych poczuliby się bezpiecznie, wiedzieli, że ktoś będzie mógł odbierać telefon, ktoś kto mógłby przynajmniej pokierować dokąd i gdzie mają się udawać w poszczególnych sprawach. Dzięki spotkaniu w Senacie z wicemarszałkiem Kamińskim udało się doprowadzić do skutku, że obecnie tworzy się infolinia we współpracy z jednych z największych nadawców infolinii grupy Via Vox. Natomiast moja osobista prośba i w imieniu ludzi oddolnie pomagających, starających się systemowo usprawnić ten przyływ ludzi, który niestety się zwiększa, żeby z ramienia rządu – to moje myślenie życzeniowe – była utworzona informacja o tym numerze. My ze swojej strony, na podstawie ponad 500 konsultacji prawnych i też ponad 1000 konsultacji innych w sprawach bytowych, zapewnimy tę infolinię, zapełnimy ją treścią. Grupa Via Vox zapewniła trzy robocze miejsca dla osób uciekających, które będą pracowały na tej infolinii. Dlatego prosimy i apelujemy do rządu, żeby informacja o tej infolinii pojawiła się i była jawna na każdej szybie punktu Straży Granicznej.

Jeszcze takie ostatnie pytanie, pani mówiła o danych w sprawie granicy naziemnej, a co z tą granicą samolotową?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Katarzyna Kruk:

Mówiłam, że to są dane ze wszystkich granic: morskiej, lądowej i lotniczej.

Przedstawicielka Obywatelskiej Inicjatywy „Partyzanka” Jana Shostak:

Tak, tak, ale pani mówiła wcześniej, o danych z trzech punktów granicznych naziemnych.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Katarzyna Kruk:

Wymieniłam tylko te, które w tej chwili są otwarte. Natomiast dane o przekraczaniu tych granic były zebrane ze wszystkich odcinków granicy, czyli i morskiej

Przedstawicielka Obywatelskiej Inicjatywy „Partyzanka” Jana Shostak:

I z lotnisk też?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Katarzyna Kruk:

Tak, też.

Przedstawicielka Obywatelskiej Inicjatywy „Partyzanka” Jana Shostak:

Tak, bo chodzi o takie pewne nieporozumienie, bo właśnie na posiedzeniu komisji parlamentarnej zastępca dyrektora w Straży Granicznej Grzegorz Niemiec deklarował, że są jakieś inne przepisy, co do drogi lądowej i do drogi samolotowej, w sensie tych punktów granicznych, że to jakoś działa na innych zasadach. Dlatego chciałam skorzystać z okazji i się upewnić.

Powstał też informator i jesteśmy bardzo otwarci na to, żebyście państwo, jako przedstawiciele i przedstawicielki rządu mogli skorzystać z naszej wiedzy. Stworzyliśmy informator w języku rosyjskim, który przedstawia w aktualny sposób, jak się zachowywać przed, w trakcie i po otrzymaniu statusu ochrony. Wysłaliśmy go do wszystkich fundacji i organizacji, które znamy, na zasadzie ... aby to było używane. Jest to napisane językiem prostym, przetłumaczone, tak żeby każda osoba mogła wiedzieć, co się dzieje. Jest to aktualny informator i jeżeli ze strony rządu wypłynęłaby taka informacja, to nabrałoby to zupełnie innego znaczenia.

Jeszcze ostatnia sprawa, o której chciałabym powiedzieć. Nie wiem czy państwo wiecie, ale jest bardzo duża przestrzeń czasowa pomiędzy tym, gdy osoba wychodzi z kwarantanny i tym, gdy udaje się, aby prosić o status ochrony międzynarodowej, bo w Urzędzie do Spraw Cudzoziemców, do którego się zgłasza, nie zawsze jest przyjmowana w tym samym dniu. Osoba, która ucieka ma ograniczony zakres pieniędzy, nie zdażyła sprzedać wszystkich swoich majątkości na Białorusi, stoi na Taborowa pod urzędem i nagle otrzymuje informację, że za dwa tygodnie ma pani termin na rejestrację i wtedy pani może pójść do ośrodka. Osobiście dwie takie osoby spotkałam na dworcu. Całe szczęście, że współpracujemy z Fundacją Humanosh, która za własne prywatne środki utworzyła tymczasowy *shelter*, dzięki któremu właśnie kilkadziesiąt osób może przeczekać w tym tzw. międzyczasie po darmowej kwarantannie i przed zgłoszeniem o status ochrony międzynarodowej, bo nie każda osoba ma też siłę i pewność, żeby na samej granicy złożyć ten wniosek o status ochrony międzynarodowej. Czyli jest to skomplikowana sytuacja. Stąd też pytanie, czy można byłoby stworzyć usprawniony system utworzenia zapisów drogą mailową, drogą telefoniczną, zamiast bycia obecnym pod budynkiem Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Czyli prościej mówiąc, czy nie można byłoby zrobić tak, że osoba będąca już na kwarantannie decyduje o tym, że zgłasza się na status ochrony międzynarodowej, wykonuje telefon albo zapisuje się drogą internetową? Na pewno usprawniłoby to system i spowodowałoby, że te osoby nie byłyby na ulicy w tzw. międzyczasie. Bardzo bym o to apelowała.

Oczywiście jest dużo innych rzeczy, co do Urzędu do Spraw Cudzoziemców, tak jak podczas komisji parlamentarnej do spraw polityki migracyjnej zaprosiłam osoby, które np. nie otrzymywały na czas przez trzy miesiące świadczeń, które oczywiście i tak są minimalne. Chciałabym poinformować państwa, to jest tych, którzy nie wiedzą, że NIK w 2014 r. mówił, że te świadczenia są małe, niskie. Te świadczenia wynoszą 70 zł na osobę w momencie, w którym jest w ośrodku i 750...

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Mam taką propozycję, ponieważ idziemy w coraz większe szczegóły, to najpierw ustalmy sobie odpowiedzi na te pytania ogólne, które były.

Mam też pytanie do pana prezesa, czy pan ma jakieś pytanie?

Prezes Fundacji „Białoruski Dom” Aliksandr Zarembiuk:

Tak.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Bardzo proszę.

Prezes Fundacji „Białoruski Dom” Aliaksandr Zarembiuk:

Dzień dobry. Bardzo dziękujemy za zaproszenie na tę podkomisję. Rzeczywiście, tak jak powiedziała pani Jana Shostak, jest dużo problemów. Generalnie pytań nie mam, bo tutaj dużo jest, z czym się zgadzam. Z naszego już prawie rocznego doświadczenia powiem tak, problemy, o których mówiła pani Joanna Shostak, rzeczywiście jest potrzeba ich rozwiązania. Mamy dwie grupy, grupę ludzi, którzy tu przyjeżdżają i szybko, bardzo aktywnie zaczynają sobie radzić, i mamy grupę, o której mówiła pani Jana Shostak, której trzeba pomagać. Rzeczywiście dużo by pomogły ułatwienia telefoniczne, elektroniczne. Bezprecedensowa fala represji już w tej chwili motywuje czy demotywuje do życia na Białorusi również osoby, które nie zostały dotknięte represjami. Coraz więcej Białorusinów po prostu ucieka, bo bardzo obawia się przyszłości, nawet nie mając spraw karnych na Białorusi. Jakiś czas temu spotkałem się z panią dyrektorką wydziału konsularnego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i właśnie tutaj w Warszawie miał już powstać taki punkt, bo też dużo ludzi ma wize, które uprawniają ich do pobytu w Polsce przez miesiąc czy krócej – wize, które mieli wcześniej – a nie mają wize humanitarnej, to mają problemy z legalizacją pobytu m.in. w tym czasie, kiedy muszą odbyć kwarantannę i muszą oczekiwać w tej kolejce na złożenie wniosków o status uchodźcy lub ochronę międzynarodową. Teraz na Białorusi jest duży brak polskich konsulów, oczywiście z winy dyktatora Łukaszenki, co też jest kolejnym argumentem, że taki punkt byłby bardzo wskazany w Warszawie. Wcześniej nie było to też do końca zgodne z prawem polskim, ale niektórzy ludzie uzyskiwali takie wize np. w ambasadach polskich na Litwie czy w Niemczech, a teraz muszą wyjechać na Ukrainę. Są też osoby, które rzeczywiście są prześladowane i boją się wyjechać na Ukrainę, bo Ukraina prowadzi wojnę z Rosją i z przyczyn politycznych nie mogą tam jechać po wize. Coraz więcej jest takich osób, a naszym zdaniem i według naszych wyliczeń w sierpniu, wrześniu, październiku będzie jeszcze więcej, bo bardzo dużo osób z przyczyn pandemii i innych, które od nich nie zależą, nie zdążyli sobie wyrobić karty pobytu, nie złożyli wniosku o status uchodźcy, ponieważ myśleli, że wrócą, niektórzy jeszcze do dziś myślą, że wrócą. Dlatego powstanie takiego punktu jest bardzo, bardzo ważne. Oprócz tych problemów, o których mówiła pani Jana Shostak, tutaj również musimy działać wspólnie, razem z parlamentarzystami, senatorami, rządem i wszystkimi instytucjami w Polsce, które zajmują się rozwiązywaniem tych problemów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Dziękuję bardzo panu, panie prezesie. Pani dyrektorko, zapraszam.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Katarzyna Kruk:

Dziękuję serdecznie za wszystkie uwagi i cenne wskazówki. Wszystkie odnotowaliśmy, bo traktujemy je naprawdę bardzo poważnie. Odnosnie do ostatniego tematu, a jednocześnie, który jest nawiązaniem do pierwszego pani pytania w sprawie sytuacji polskich konsulów na Białorusi. Każdy zna sytuację, jaka w tej chwili jest na Białorusi i to, że tych konsulów jest mało, co po prostu sprawia takie, a nie inne problemy organizacyjne. Natomiast my się nad tym naprawdę poważnie pochylimy, macie państwo nasze zapewnienie. Dołożymy wszelkich starań, żeby tę sytuację przynajmniej spróbować rozwiązać. Natomiast musicie państwo też być świadomi ograniczeń, trudnej sytuacji i tego, że być może nie wszystko da się załatwić naprawdę od ręki i to nie wynika ze złej woli, tylko po prostu z obiektywnych przyczyn i problemów. Wszyscy mierzymy się z tym samym problemem.

Jeżeli chodzi o szczegółowe informacje, przekażę głos panu dyrektorowi Michałowi Bleszyńskiemu.

Dyrektor Departamentu Prawa Migracyjnego Urzędu do Spraw Cudzoziemców Michał Bleszyński:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, dotyczącą właśnie długości trwania postępowania wizowego w sprawach o wydanie najczęściej wiz

krajowych w celu przyjazdu ze względów humanitarnych, ze względu na zobowiązania międzynarodowe czy interes Rzeczypospolitej Polskiej, czyli ta wiza z oznaczeniem 21 najczęściej D, to niewątpliwie na długość trwania postępowania, na co się składa też możliwość złożenia wniosku, zapisania się na złożenie wniosku do wydania decyzji wizowej i wklejenia naklejki wizowej, ma niewątpliwie zdecydowanie zmniejszenie obsady kadrowej w naszych urzędach konsularnych na Białorusi.

Pewnym remedium na ten problem była zmiana stanu prawnego, jaka nastąpiła w 2021 r. Mówię tutaj o zmianie ustawy o cudzoziemcach, która weszła w życie w lutym 2021 r., która została dopełniona przez rozporządzenia Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 28 maja 2021 r. w sprawie państw, których cudzoziemcy mogą składać wnioski o wydanie wizej przez ministra właściwego do spraw zagranicznych. Minister właściwy do spraw zagranicznych w związku z tą nowelizacją ustawy o cudzoziemcach uzyskał kompetencje do rozpatrywania wniosków wizowych obok konsulów. Jego kompetencja jest komplementarna, to znaczy wniosek wizowy złożony w urzędzie konsularnym w Republice Białorusi może rozpoznać konsul, może rozpoznać Minister Spraw Zagranicznych. Chodzi o to, żeby te ograniczenia wynikające z obsady kadrowej zminimalizować w ten sposób, że całość procesu decyzyjnego w wielu grupach przypadków będzie przeniesiona tutaj, do centrali. Natomiast pewne czynności związane z bezpośrednim kontaktem z wnioskodawcą oczywiście dalej będzie realizował konsul. Jest to pewne rozwiązanie, które od 15 czerwca obowiązuje, w związku z tym, że Minister Spraw Zagranicznych określił Białoruś jako to państwo, w którym wnioski wizowe o wydanie wizej krajowej czy o wydanie wizej Schengen – tutaj oba rodzaje wiz wchodzi w grę – mogą być rozpatrywane właśnie przez tego ministra.

Według mojej wiedzy, to rozwiązanie w praktyce ruszyło, został powołany specjalny zespół pracowników w Departamencie Konsularnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jeśli chodzi o szczegóły, to możemy tylko poprosić czy odesłać właściwie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ponieważ, jak ten zespół teraz funkcjonuje i jak duża część wniosków wizowych jest rozpatrywana to Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji tej wiedzy nie ma. Z całą pewnością przyjęcie tego praktycznego rozwiązania, które jest nomen omen zgodne z prawem Unii Europejskiej i przez niektóre państwa członkowskie Unii Europejskiej stosowane. Zwłaszcza tam, gdzie rzeczywiście jest potrzeba wydawania dużej liczby wiz i są tworzone na terytoriach państw członkowskich po prostu tzw. centra wizowe, czyli tam jest centrum decyzyjne, natomiast konsul w istocie współdziała przy pewnych czynnościach. Mam nadzieję, że idąc w tym kierunku uda się cały ten proces całościowo przyspieszyć.

Natomiast, jeżeli chodzi o takie kwestie praktyczne związane choćby z tym, jak długo w danym urzędzie konsularnym trzeba oczekiwać na zapisanie się na złożenie wniosku, czy ewentualnie na rozmowę z konsulem, jeżeli takowa ma miejsce, to niestety tutaj też nie możemy przekazać jakiś praktycznych informacji. Będziemy konsultować się z Departamentem Konsularnym MSZ, który bezpośrednio odpowiada za organizację i funkcjonowanie urzędów konsularnych na Białorusi.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, dotyczące możliwości wydania wizej krajowej, czyli wizej z symbolem D, czy to wizej ze względów humanitarnych, czy wizej wydanej w celu innym, tam gdzie jest ta adnotacja „Poland Business Harbour”, to niestety obowiązujące przepisy prawa w zgodzie z obowiązującymi przepisami prawa Unii Europejskiej, w tym dorobku Schengen nie pozwalają na to, żeby wizej były wydawane na terytorium państwa członkowskiego. Czyli cudzoziemiec, obywatel państwa trzeciego, który wjedzie już na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nie może na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej uzyskać wizej krajowej, może uzyskać wizej tylko na granicy Schengen w organie Straży Granicznej. Natomiast jest to rozwiązanie raczej ekstraordynaryjne. Jeżeli chodzi o osoby, które nie zdążyły tej wizej uzyskać, wjechały na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, to muszą z założenia korzystać z pewnych rozwiązań o charakterze ogólnym. Czyli w przypadku osób, które obawiają się represji w przypadku powrotu, to pierwszym takim podstawowym instrumentem jest oczywiście ubieganie się o udzielenie ochrony międzynarodowej, to jest to, co w pierwszej kolejności pozostaje obywatelom państw trzecich.

Oczywiście mamy też do czynienia z całą masą instytucji legalizacji pobytu, czyli tzw. legalnej emigracji, które są dopasowane do wielu sytuacji życiowych. Nasz obecny stan prawny bardzo wzbogacił się od początku jesieni 2020 r. w odniesieniu do wspomaganie legalizacji pobytu obywateli białoruskich. Z racji tego, że to są dość skomplikowane, złożone kwestie, to może byśmy złożyli pewne wyjaśnienia też pisemnie, co do tego, jak ten stan prawny zmienił się od września 2020 r. i jakie instytucje zostały do legalnej migracji wprowadzone w celu ułatwienia chociażby obywatelom Białorusi legalizacji pobytu, w takich celach zwykłej migracji.

Natomiast, jeżeli chodzi o kwestię trzecią, dotyczącą możliwości wykonywania pracy w trakcie trwania postępowania w sprawie udzielenia ochrony międzynarodowej. Niewątpliwie nasze rozwiązanie, które jest teraz w przepisach ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jest wyrazem swego rodzaju koncepcji implementacji dyrektywy recepcyjnej, czyli dyrektywy 2013-2033 UE dotyczącej warunków przyjmowania cudzoziemców. Generalnie w większości państw członkowskich Unii Europejskiej wyznacza się pewne terminy na to, ile musi trwać postępowanie albo jak długo cudzoziemiec musi przebywać na terytorium danego państwa członkowskiego po złożeniu wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej, żeby mógł uzyskać dostęp do rynku pracy. W naszym przypadku jest to rozwiązanie klasyczne, czyli jeżeli postępowanie w sprawie udzielenia ochrony międzynarodowej nie zakończy się w terminie sześciu miesięcy od dnia złożenia wniosku i nie jest to z winy cudzoziemca, to wówczas cudzoziemiec może złożyć wniosek o wydanie mu przez szefa urzędu zaświadczenia potwierdzającego, że to postępowanie trwa. To zaświadczenie samo w sobie, razem z tymczasowym zaświadczeniem tożsamości cudzoziemca, który jest dokumentem tożsamościowym, wydawanym na okres trwania postępowania w sprawie udzielenia ochrony międzynarodowej, uprawnia cudzoziemca do wykonywania pracy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i daje mu pełny dostęp do rynku pracy.

Natomiast to, na co pani poseł zwraca uwagę, że dobrze byłoby, gdyby uprawnieni do wykonywania pracy byli również cudzoziemcy, którzy wcześniej posiadali już taki dostęp do rynku pracy, pragnę podkreślić to, że samo złożenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej nie powoduje chociażby tego, że wygasa wiza krajowa czy zezwolenie na pobyt czasowy, który cudzoziemiec wcześniej posiadał. Jeżeli cudzoziemiec np. posiada zezwolenie na pobyt czasowy i pracę, i składa wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej przebywając już na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej legalnie, będąc tu nawet osiedlonym, ponieważ uważa się za uchodźcę *source place*, czyli kogoś, kto odczuwa zagrożenie z powodu tego, że sytuacja w kraju pochodzenia się zmieniła, a obawia się tam powrotu, to oczywiście składa taki wniosek. Złożenie takiego wniosku, nie powoduje utraty uprawnień już posiadanych, czyli jeżeli cudzoziemiec już posiada zezwolenie na pobyt czasowy i pracę, to może...

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Powiem panu z własnego doświadczenia, jestem radcą prawnym, który zajmuje się właśnie prawem migracyjnym i zajmowałam się tym przez ostatnie 12 lat, dlatego poruszyłam ten temat. Wynikało to z indywidualnego podejścia urzędników i część ludzi, którym pomagałam, po prostu uzyskiwało właśnie taki dostęp do rynku pracy, a części się odmawiało, ze względu na ten ogólny przepis. Dlatego moje pytanie idzie w tym kierunku, że skoro raz jest tak, a raz jest tak, to może przyjrzeć się, żeby po prostu nie przechodzić tej drogi przez mękę i w zależności od tego jak patrzy na to dany urzędnik, postawić po prostu tę kropkę nad i. Nie ruszając oczywiście, tak jak pan był uprzejmy powiedzieć, tej ogólnej zasady, bo też uważam, że ta ogólna zasada taka powinna być. Natomiast właśnie w tych przypadkach, kiedy wcześniej ktoś miał, a sądzę, że takich przypadków w tej chwili będzie coraz więcej, bo ta sytuacja na świecie naprawdę jest tak dynamiczna, ludzie, którzy legalnie pracują przybywają, jako imigranci legalni i migranci ekonomiczni, czy żeby wspomóc nasz rynek pracy, to może się potem okazać, że już nie mogą wrócić i ich sytuacja się po prostu zmienia. Stąd było moje pytanie, ponieważ z własnego doświadczenia dosyć długiego miałam po prostu takie różne sytuacje i trzeba było

chodzić, chodzić, chodzić, tłumaczyć i tak różnie z tego wychodziło, w zależności od tego, jaki był punkt widzenia urzędnika, a przepis był, jaki był.

Dyrektor departamentu UdSC Michał Bleszyński:

Znaczy, pani poseł, odnosząc się do tego, to mogę tylko zwrócić uwagę na to, że w 2015 r. zmienił się stan prawny w tym zakresie, bo wcześniej złożenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej, czy wtedy o nadanie statusu uchodźcy, bo tak się to nazywało, samo w sobie powodowało wygaśnięcie z mocy prawa wizy krajowej. Dzisiaj takiego skutku złożenia wniosku po prostu już nie ma, więc to się zmieniło. Stąd chociażby ta interpretacja przepisów prawa, o której wspominała pani Jana Shostak, dotycząca tego, że cudzoziemcy, którzy w Polsce przebywają na podstawie wiz krajowych wydanych ze względów humanitarnych i mają pełny dostęp do rynku pracy w ramach tego posiadanego zwolnienia z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę, składając wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej nie tracą uprawnienia wynikającego z posiadania tej wizy. Czyli dalej są zwolnieni w sposób ogólny z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę i mają pełny dostęp do rynku pracy, nieograniczony – ani do konkretnego pracodawcy, ani do konkretnych warunków wykonywania pracy.

Natomiast, jeżeli chodzi o zagadnienie ogólne dotyczące przedłużenia skutków posiadanych wcześniej zezwoleń, to jest kwestia jeszcze do dalszej analizy, ponieważ tu nie mogę zapewnić z całą pewnością, że w każdym możliwym przypadku, jaki wystąpi w praktyce, to na pewno to nie wystąpi, że cudzoziemiec w pewnym momencie nie utraci tego uprawnienia. W tym momencie wspomagają nas „przepisy covidowe”, ponieważ one zapewniły przedłużenie wszystkich rodzajów praktycznie zezwoleń, np. zezwoleń na pracę czy przedłużenie oświadczeń, z których mogą też korzystać obywatele Białorusi. Jeżeli w obecnym stanie prawnym, a on na pewno jeszcze przez pewien czas się utrzyma w tym stanie prawnym dotyczącym obostrzeń covidowych i też pewnych skutków prawnych dotyczących dalszego pobytu czy pracy cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, to siłą rzeczy dzisiaj trudno mi sobie wyobrazić przypadek, że cudzoziemiec, który miał dostęp do rynku pracy przed złożeniem wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej utraci go w związku z tym postępowaniem. Natomiast to wymagałoby już takiej bardzo kompleksowej analizy, czy jakiś przypadek jednak mógłby wystąpić. Było to pytanie trzecie.

Co do świadczeń socjalnych, to oddałbym głos panu dyrektorowi Hajdukowi.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Pomocy Socjalnej Urzędu do Spraw Cudzoziemców Szymon Hajduk:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, pani poseł, jeśli chodzi o kwestie świadczeń socjalnych, to powiem tak może tytułem wstępu, też odnosząc się do słów pani poseł, że oczywiście staramy się i działamy w obszarze ponad podziałami, staramy się być otwarci na głosy, które pojawiają się ze strony samych cudzoziemców, którzy przebywają na terenie ośrodków. Jakiś czas temu mieliśmy też przyjemność spotkać się w Urzędzie do Spraw Cudzoziemców. Jesteśmy w kontakcie też z panią Janą Shostak, o czym też mówiłem podczas ostatniego posiedzenia. Miało miejsce także spotkanie z panem prezesem z Białoruskiego Domu, jeszcze jest fundacja pana Witolda Kobetsa, w ostatnim czasie było spotkanie z panem ..., przedstawicielem biura pani Cichanouskiej. Zbieramy te wszystkie informacje, które się pojawiają, wiemy o tym, że różnego rodzaju głosy też napływają z ośrodków, i tak jak powiedział pan minister Szajner podczas ostatniego spotkania, wiadomo, że przy każdej sytuacji mogą się pojawić różnego rodzaju błędy, my też staramy się przedstawiać informacje o charakterze takim faktologicznym. Aktualnie osób ubiegających się o ochronę międzynarodową w Polsce mamy blisko 4 tys., z tego, tak jak było wcześniej powiedziane, około 1 tys. osób, to są obywatele Białorusi, a w tej grupie tylko około 60 osób to są mieszkańcy ośrodków. Mam też informacje na temat tego, jak w poszczególnych placówkach ta grupa osób zamieszkuje.

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Tak, z tego wynika, że oni sobie radzą po prostu lepiej.

Dyrektor departamentu UdSC Szymon Hajduk:

Tak, bardzo dużo osób składa wnioski i do tego chcę się odnieść, ponieważ kwestia świadczeń pojawia się w tym kontekście. Tak jak powiedziałem, jedynie 60 osób mieszka, oczywiście ta liczba jest zmienna. Natomiast generalnie bardzo niski procent osób ubiegających się o ochronę międzynarodową obywateli Białorusi, to są osoby, które zamieszkują ośrodki dla cudzoziemców. Znakomita większość osób występuje do nas o świadczenia socjalne na pokrycie kosztów pobytu na terytorium RP. I tutaj to, co pani Jana Shostak powiedziała, na ostatnim spotkaniu, za pośrednictwem Fundacji Humanosh, z którą też współpracujemy, dostaliśmy informację dotyczącą osób związaną z wypłatą świadczeń. Zmierzam do tego, co zostało powiedziane, terminowości i wysokości świadczeń. Każdą taką sytuację analizujemy indywidualnie, każdą sprawdzamy. Oczywiście może się zdarzyć taka sytuacja, że gdzieś tam zostanie popełniony błąd przy przygotowywaniu list wypłaty świadczeń i świadczenie zostanie np. wysłane na nieprawidłowy adres. Natomiast to też są takie sytuacje, że czasami ten adres jest po prostu podany nieprawidłowy albo odbierze inny domownik. Wszystkie te sytuacje wyjaśniamy za pośrednictwem Poczty Polskiej, która jest wykonawcą tych kwestii. Myślę, że tutaj prawda leży, tam gdzie leży. Zarówno jeśli chodzi o samych cudzoziemców, czasami są informacje, które powodują to, że świadczenie gdzieś zostanie skierowane, gdzie nie powinno być, jak i czasami też może się zdarzyć taka sytuacja, ale to są incydentalne, pojedyncze, bo o takich przypadkach dostaliśmy ostatnio z Fundacji Humanosh cztery informacje tego dotyczące, na blisko 4 tys. osób, którym wypłacamy te świadczenia. Natomiast z każdą z tych osób weszliśmy w kontakt indywidualny, z każdą z tych osób rozmawialiśmy i wyjaśnialiśmy te sytuacje.

Natomiast, jeśli chodzi o samą wysokość świadczeń, to tutaj te kwestie reguluje rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Świadczenia, tak jak pani Jana Shostak powiedziała, w przypadku pojedynczej osoby – mówię o osobach przebywających na świadczeniach na pokrycie we własnym zakresie kosztów pobytu na terytorium RP – to jest 25 złotych dziennie, w przypadku dwuosobowego gospodarstwa 20 zł dziennie, w przypadku trzyosobowego 15 zł dziennie na każdą osobę, czterosobowe i większe gospodarstwa domowe, to jest 12 zł i 50 gr dziennie. Łatwo też policzyć, że w przypadku czterech osób 30-dniowego okresu miesięcznego, to jest 375 złotych na osobę. Natomiast, tak jak powiedziałem, te kwestie reguluje rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Kiedy to było ostatnio zmieniane? Pamięta pan?

Dyrektor departamentu UdSC Szymon Hajduk:

Nie pamiętam, bo było dawno zmieniane.

Prezes Fundacji „Białoruski Dom” Aliksandr Zarembiuk:

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, pani poseł, szanowni państwo, jestem sam i posiadam w Polsce azyl polityczny, i od 2010 r., kiedy wystąpiłem o azyl w Polsce, te świadczenia niestety w ciągu 11 lat się nie zmieniły. Ceny po prostu ogromnie wzrosły, a w ciągu 11 lat żadnych zmian nie było. Tak że myślę, że koledzy też wesprą, apelujemy o zmianę albo zwrócenie się do pana ministra spraw wewnętrznych, żeby to rozporządzenie zmienić, zaktualizować, bo to są naprawdę grosze, za które ludzie nie mogą się tutaj utrzymać, a bardzo często wyjeżdżają tak jak ja, tylko z bielizną w plecaku, bez telefonu, bez wszystkiego. Dobrze, że są organizacje pozarządowe, wolontariusze, diaspory, które pomagają. Tutaj bardzo apelujemy o zmianę i o zwiększenie tej stawki, bo za te grosze nie można przeżyć. Również nie jest to logiczne, że im większa jest rodzina, tym mniej dostaje dziennie.

Rozumiem, że to było tworzone kiedyś i chyba z myślą o tym, że ludzie będą sami przygotowywać sobie posiłki, wtedy to będzie taniej. Teraz dorosłe dziecko potrzebuje tyle samo jak dorosły mężczyzna czy kobieta, tak więc, tak jak pan dyrektor powiedział,

że 20 zł dziennie, to jeżeli jest to rodzina dwuosobowa, to jest bardzo, bardzo mało. Przepraszam i dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Bardzo proszę, panie dyrektorze o dokończenie.

Dyrektor departamentu UdSC Szymon Hajduk:

W zasadzie odniosłem się już do tej części. Przepraszam, że nie pamiętam, ale nawet data takiego wprowadzenia tego rozporządzenia, to też nie jest data tak jakby wprowadzenia tych stawek.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Rozumiem, że dawno, bo to od wielu lat, okay.

Dyrektor departamentu UdSC Szymon Hajduk:

Tak, zdecydowanie, bo ono było aktualizowane, ale nie w tym obszarze, więc ona może być myląca. Świadczenia pieniężne realizujemy w oparciu o to rozporządzenie. Widać bardzo dobrze, że w okresie zarówno pandemii, jak i tutaj, jeśli chodzi o specyfikę osób, obywateli Białorusi, bardzo dużo osób korzysta z tego świadczenia. Kiedyś ta proporcja wyglądała zupełnie inaczej, ponieważ mniej więcej połowa osób zamieszkiwała ośrodki dla cudzoziemców, połowa osób przebywała na świadczeniach pieniężnych. Aktualnie, blisko 80% osób, które posiadają świadczenia pieniężne, zamieszkuje na terytorium RP, a zdecydowana mniejszość znajduje się w ośrodkach dla cudzoziemców. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Dziękuję bardzo. Proszę.

P.o. dyrektor Zarządu do spraw Cudzoziemców Komendy Głównej Straży Granicznej mjr Paweł Hołoweńko:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym się odnieść do kilku elementów, które zostały podniesione w odniesieniu do Straży Granicznej. Jednak zanim odniosę się do tych kilku elementów, chciałbym tytułem wstępu podkreślić jeden istotny element, że Straż Graniczna od samego początku, czyli od momentu, kiedy sytuacja na Białorusi stała się dość kryzysowa i obywatelom Białorusi, co przedstawiciele Białoruskiego Domu są w stanie potwierdzić, Straż Graniczna dokłada wszelkich starań zarówno wobec tych obywateli Białorusi, którzy stawiają się do kontroli granicznej na kierunku wjazdowym, usprawniając te procedury graniczne, między innymi cudzoziemcy, którzy nie spełniali warunków na wjazd, zgoda w trybie szczególnym pana komendanta głównego Straży Granicznej została udzielona. Tak że tutaj Straż Graniczna naprawdę z należytą starannością i bardzo elastycznie podchodziła do bardzo wrażliwej sytuacji na Białorusi. To ten pierwszy element, tytułem wstępu.

Natomiast, jeśli chodzi o kwestie odprawy granicznej i informacji pomiędzy Strażą Graniczną a urzędami wojewódzkimi w kontekście zarządzania kryzysowego, pragnę państwa zapewnić, że Straż Graniczna posiada wykaz teleadresowy wraz z numerami telefonów do odpowiednich miejsc, gdzie ci cudzoziemcy, kiedy nie mają adresu do odbycia kwarantanny, mają być umieszczani. Jest to pierwszy element. Drugi element jest taki, że na początku tego kryzysu Straż Graniczna – i tutaj podkreślam, nie ma takiej normy prawnej, która by to regulowała – również pomagała obywatelom Białorusi, świadcząc usługi w zakresie transportu do tych ośrodków zlokalizowanych przy urzędach wojewódzkich. Jednak podkreślam, to nie jest wymóg prawny, to był wyraz solidarności i wyraz chęci pomocy obywatelom Białorusi przebywającym na terytorium kraju.

Jeśli chodzi o kwestię infolinii, pragnę państwa zapewnić, że oprócz funkcjonującej infolinii w Straży Granicznej na poziomie Komendy Głównej Straży Granicznej, ta infolinia także funkcjonuje na poziomie lokalnym poszczególnych oddziałów Straży Granicznej. Infolinia jest obsługiwana przez bardzo wykwalifikowany zespół ludzi, posiadających umiejętność komunikowania się w językach rosyjskim i angielskim. Oprócz infolinii na stronie Straży Granicznej funkcjonuje kilka elementów informacyjnych, jeśli chodzi o zasady wyjazdu, w jaki sposób Straż Graniczna może pomóc różnego rodzaju kategorii cudzoziemców – jest to kolejny element.

Oprócz tego, jest także komunikacja elektroniczna mailowa do Komendy Głównej Straży Granicznej, która jest także obsługiwana przez funkcjonariuszy Straży Granicznej. Również tutaj pragnę zapewnić, że w kwestii komunikacji, wymiany informacji, jakiś pytań, wątpliwości, służymy wszelką pomocą, jest to realizowane niezwłocznie i z należytą starannością.

Jeśli chodzi o ostatni element, czyli przyjmowanie przez organ Straży Granicznej – głównie chodzi o ulicę Taborową – wniosków od obywateli Białorusi w przedmiocie ochrony międzynarodowej, pragnę zapewnić, że oprócz tego jednego punktu Straż Graniczna utworzyła dwa dodatkowe – punkt przy Nadwiślańskim Oddziale Straży Granicznej w Warszawie i drugi dodatkowy przy placówce Straży Granicznej Warszawa Okęcie. Pragnę zapewnić, że naprawdę dokładamy wszelkich możliwych starań, żeby te wnioski były w miarę szybko przyjmowane.

Proszę też zrozumieć, że sytuacja, w której zarówno państwo, jak i Straż Graniczna się znalazła, wymusiła na nas pewne ograniczenia organizacyjne. Mam tu na myśli pandemię, która funkcjonuje, ona nie minęła, ona w dalszym ciągu jest i musimy starać się dbać o bezpieczeństwo zarówno obywateli Białorusi, ale przede wszystkim też funkcjonariuszy Straży Granicznej, którzy ten cały proces obsługują. W ramach tego całego procesu, szanowni państwo, zaangażowanych jest kilka osób, m.in. tłumacze, osoby, które są wyspecjalizowane, jeśli chodzi o przyjmowanie daktyloskopii. Czyli my umawiając na określone terminy staramy się dotrzymać tych terminów nałożonych ustawą udzielającą cudzoziemcom ochrony na terytorium kraju.

Jeśli chodzi o zadane pytania, służę dodatkowymi wyjaśnieniami. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję za odpowiedź, rozumiem, że te odpowiedzi mogą w tej chwili być powodem do zadania pytań. Niemniej bardzo uprzejmie proszę moją lewą stronę, aby w tej części pytania były skondensowane, były krótsze, a potem stronę rządową poproszę o wyjaśnienie i byłby to finisz naszego posiedzenia. Bardzo proszę.

Doradca Rady Konsultacyjnej przy Ogólnopolskim Strajku Kobiet Anna Samczyk:

Anna Samczyk Rada Konsultacyjna i Ogólnopolski Strajk Kobiet. Właśnie chciałam króciutko odnośnie do kwarantanny i przewozu osób z Białorusi na kwarantannę. Te osoby nie przyjeżdżają do Polski zazwyczaj na wakacje i nie planują tego wyjazdu z półrocznym wyprzedzeniem. Znajdują się na granicy, bo sytuacja ich do tego zmusiła i właśnie dbając o sytuację covidową u nas w kraju i w ogóle na świecie, tym bardziej te osoby powinny mieć zabezpieczony transport. Po pierwsze, w tym momencie te osoby są bardzo zagubione, zazwyczaj nie wiedzą gdzie mają jechać, po wielogodzinnym oczekiwaniu w końcu jak dostają adres, gdzie mają tę kwarantannę przechodzić, one nie mają pojęcia czy one mają tam jechać autobusem, czy kolejką, czy może jakimś innym transportem, po prostu nie wiedzą. One i tak mają już ciężką sytuację i teraz dodatkowo jeszcze trzymać je i zmuszać, żeby jechały w jakiś inny sposób, a nie były dowieszone, to uważam, że to nie jest takie fajne i nie jest to komfortowe dla tych osób. Właśnie teraz, jeśli chodzi o COVID, tym bardziej ten transport dla nich powinien być zapewniony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Dziękuję. Proszę.

Przedstawicielka Obywatelskiej Inicjatywy „Partyzanka” Jana Shostak:

Powiem krótko na przykładzie twardych faktów. 2 lipca 2021 r. spotkaliśmy się między innymi z państwem, z komisją parlamentarną do spraw polityki migracyjnej, w której między innymi przedstawiciel Straży Granicznej zapewniał o tym, że funkcjonują dwie infolinie Straży Granicznej oraz, tak jak pan powiedział, że Straż Graniczna drogą naziemną pomaga dostarczać osoby na darmową kwarantannę. Tak faktycznie, wiem i znam kilka takich przypadków. Dziękuję bardzo. Tego samego dnia, 2 lipca, tak się złożyło identycznie, o 22:05 zgłosiła się do mnie pięciosobowa rodzina, które wylądowała na terenie lotniska Warszawa Okęcie. Przez kilka godzin próbowałam się dodzwonić do tych dwóch infolinii, próbowałam również za pomocą kontaktowania się ze Strażą Graniczną, gdzie funkcjonariusz nie chciał przedstawić swego imienia i nazwiska, ani

też nie chciał się przedstawić tej rodzinie, nie mógł ustalić, jak i kiedy musi komunikować do Centrum Zarządzania Kryzysowego. Od stycznia 2020 r. udało mi się rozmawiać z ponad 10 przedstawicielami Straży Granicznej i żadna z nich nie wiedziała, jak się zachowywać, czy trzeba dzwonić do Centrum Zarządzania Kryzysowego, czy prosić o to osobę, która właśnie przed nimi stoi. Dzwoniłam również na Straż Miejską, dzwoniłam na Policję, dzwoniłam do pracowników lotniska, próbując uregulować tę sytuację.

Natomiast otrzymałam tylko tyle – Centrum Zarządzania Kryzysowego powiedziało, że z dniem 1 lipca nie dowozi osób do miejsca kwarantanny. Dopiero o 2:02, dzięki pomocy zwyczajnych aktywistek polskich udało się te osoby zaprowadzić na nocleg, a później znaleźć im we własnym zakresie dowóz na teren Broku, więc to jest taki...

Chciałam tylko dodać i proszę zapamiętać, że to nie jest pojedynczy przypadek, tylko 57 osobom osobiście pomagałam w otrzymaniu darmowej kwarantanny, czasami różnymi zawiłymi drogami, więc moja prośba...

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Przepraszam, przykład rozumiemy...

Przedstawicielka Obywatelskiej Inicjatywy „Partyzanka” Jana Shostak:

Jeszcze dodatek, przepraszam. Jeśli mogę, to jeszcze odniosę się do sprawy wydawania wiz humanitarnych, bo tu chodzi nie tylko o konsulaty na terenie Białorusi, ale również Rosji i Ukrainy. W sprawie świadczeń socjalnych, tak jak mówiłam wcześniej na komisji parlamentarnej, chciałabym bardzo, żeby to wszystko było załatwiane, że tak powiem, w systemowo uregulowanym zakresie, bo ludzie, proszę zapamiętać, żyjąc 27 lat w dyktaturze boją się zgłaszać, że coś jest nie tak, że są karaluchy, myszy w ośrodku, że jest przeterminowane jedzenie, że trzecie miesiące nie otrzymują miesiąca świadczeń. Boją się nawet mówić nam, bo nie wiedzą, kim jesteśmy. Ten proces zaufania jest bardzo długi, więc tym bardziej uczulam na to, żeby te rozwiązania, które mogą odbywać się systemowo, odbywały się w sposób systemowy, a nie za pomocą zaangażowania nas, osób, którym to wszystko nie jest obojętne, działających z poczucia solidarności na podstawach wolontaryjnych, którzy tracą swój własny, prywatny czas na udzielanie takiej pomocy.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Tu stawiamy kropkę. Pan prezes, proszę.

Prezes Fundacji „Białoruski Dom” Aliksandr Zarembiuk:

Szanowni państwo, chciałem jeszcze tylko tego wszystkiego dodać, co już było dzisiaj powiedziane, że mimo wszystkich problemów, to widzę, że jest chęć do ich rozwiązania ze strony parlamentu polskiego, ze strony Urzędu do Spraw Cudzoziemców, Straży Granicznej i organizacji pozarządowych. Myślę, że takie posiedzenia, dyskusje, doprowadzą do tego, że te problemy będą wreszcie rozwiązane.

Chciałbym też powiedzieć o tym, że do Polski wraz z uchodźcami, szczególnie w ostatnich miesiącach, mamy też takie przypadki, przyjeżdża dużo agentów wysłanych przez służby Łukaszenki, przez KGB. Tutaj też trzeba patrzeć z wyrozumiałością na to, że postępowanie nie kończy się w ciągu sześciu miesięcy. Bardzo bym prosił o szczególne sprawdzanie różnych osób, bo mamy teraz kryzys uchodźczy, który próbuje zrobić w Unii Europejskiej Łukaszenka – mówię o uchodźcach z Iraku i innych państw trzecich na Litwę i również już do Polski. Widzimy, że dla KGB stworzenie historii dla rzekomych uchodźców, że jedna czy inna osoba jest represjonowana, siedziała w więzieniu, ma sprawę karną, to jest żaden problem. Dlatego też z wyrozumiałością proszę spojrzeć na to, że postępowania nie kończą się w ciągu sześciu miesięcy, bo każdą taką osobę trzeba szczególnie sprawdzić.

Również chciałbym podziękować za dużą, ogromną solidarność, żebyście państwo też nie myśleli, że Białorusini tego nie widzą, nie doceniają. Przy wszystkich problemach, z którymi się borykamy (i wy również) w ośrodkach uchodźców, bo również dowoziliśmy pomoc, jedzenie, bo np. w menu niby jesteśmy bardzo podobni, ale menu jest trochę niepodobne do białoruskiego i mieliśmy skargi uchodźców z ośrodków, ale generalnie również bardzo dziękujemy.

Jeżeli chodzi o wize, gdy jest potrzeba wyjechać z dnia na dzień, to wszystkie nasze prośby na Białorusi były zawsze pozytywnie rozpatrzone i kilkaset osób udało się po prostu uratować od więzienia na Białorusi. Również pamiętam, jak tylko zaczynał się sierpień i wrzesień, to było nawet kilka przypadków, kiedy karetka czekała na osoby poszkodowane przy przejściu granicznym. Tak żeby to nie brzmiało, że tylko krytykujemy, chcę powiedzieć, że jesteśmy też wdzięczni. Białorusini są wdzięczni za to, że w Polsce mogą znaleźć nowe miejsce do życia i ludzie mimo generalnie lepszych warunków w Belgii, w Holandii przyjeżdżają tutaj, do Polski. Tutaj ze strony państwa polskiego trzeba i warto zadbać o dobre warunki dla uchodźców, bo one bardzo się różnią, jeżeli porównujemy je z Belgią czy Holandią. Na przykład w Belgii jasne jest, że tam są inne ceny, dwa razy większe niż w Polsce, ale uchodźca teraz dostaje w przeliczeniu świadczenie 1100 euro. Tutaj, tak jak rozmawialiśmy, nie będę podnosił tej kwestii.

Generalnie, również jeszcze raz w imieniu Białorusinów chcemy podziękować, że my Białorusini możemy znaleźć tutaj miejsce do życia, tylko musimy razem wspólnie wszyscy popracować, żeby świadczenia były większe, żeby sprawy były załatwiane jeszcze szybciej i konkretnie, żeby w ośrodkach dla uchodźców nie było karaluchów, żeby był normalny porządek i jedzenie, które będzie jak dla normalnego człowieka, bo to są tacy sami ludzie, jak my i wy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Dziękuję panu bardzo serdecznie za te życzliwie wyrażone słowa, bo one są adresowane, jak rozumiem, do Polaków, ale są też adresowane do instytucji rządowych, które są z państwem w bezpośrednim kontakcie. Naprawdę to bardzo miłe słowa powodujące z jednej strony nasze zadowolenie, a z drugiej strony, że wszystko to, co Polacy, co robi strona rządowa dla Białorusi znajduje wśród tych, którzy w Polsce już przebywają, tego typu odniesienie.

Pani Katarzyna Piekarska, wiceprzewodnicząca Komisji, a na koniec odpowiedź strony rządowej i będziemy sobie wzajemnie dziękowali.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Myślę, że bardzo dobrym pomysłem, który zresztą chyba też usprawniłby tę komunikację pomiędzy osobami, które tutaj przyjeżdżają poszukując pomocy i też trochę odciążył państwa, to byłby ten telefon zaufania, taki ogólnopolski – promowany. Wydaje mi się, że to byłby chyba dobry pomysł. Pytanie też do państwa, jak widzicie tę propozycję. Wydaje mi się, że jak spotkamy się następnym razem, to może spróbowałibyśmy coś wspólnie wypracować. Ponieważ taki całodobowy telefon, gdzie rzeczywiście Straż Graniczna dawałyby telefon, zadzwoń, dowiedz się, to nie są nawet takie olbrzymie koszty, bo część organizacji pozarządowych mogłaby taki telefon po prostu obsługiwać. Tylko musiałby ten telefon być rzeczywiście rozpropagowany, pewnie kilka takich jest, bo o jednym sama słyszałam, ale to musiałby być ogólnopolski telefon.

Druga sprawa, myślę, że ten samochód czy też ten środek transportu na kwarantannę, to jednak jest chyba kwestia do przemyślenia, bo w końcu zakłada się, że osoba, która jedzie na kwarantannę potencjalnie może być zakażona. Jeżeli teraz mówimy: dobrze, to trudno, nie ma środków, w zasadzie jedźcie sobie sami – to potencjalnie zakażony człowiek może wsiąść do kolejki i pozarażać ludzi, którzy jadą sobie tą kolejką do pracy, do szkoły itd. Czyli chociażby z tego punktu widzenia, wydaje mi się, że można byłoby na ten temat pomyśleć – odnośnie dowozu na miejsce kwarantanny. Nie wiem też, jak wygląda sytuacja z testami, czy te testy są w tej chwili robione np. przy przyjeździe, jeżeli ktoś nie jest zaszczepiony.

Ostatnia sprawa troszkę mnie zbulwersowała, to jest kwestia sytuacji w ogóle w ośrodkach dla uchodźców, bo pewnie nie jest to tylko kwestia Białorusi. Dlatego do pani miałabym prośbę, do państwa, jeżeli są takie sygnały, że gdzieś jest przeterminowana żywność – co moim zdaniem jest rzeczą skandaliczną – to bardzo proszę o sygnał, bo chętnie ten sygnał państwu przekażę. Mamy też możliwość w ramach wykonywania mandatu posła i senatora dokonania kontroli poselskiej i sprawdzenia rzeczywiście, czy to jest prawda, czy to są jakieś subiektywne odczucia. Aczkolwiek to, czy jest czysto, czy żywność jest przeterminowana, czy nie, stosunkowo łatwo to sprawdzić, bo na każdej żywności jest,

a przynajmniej powinna być, data przydatności do spożycia. Dlatego bardzo proszę – chyba w imieniu pana przewodniczącego również – o ten sygnał, bo będziemy to po prostu sprawdzać.

Mam do państwa tylko jedno pytanie, czy macie też sygnały o nienajlepszej sytuacji w ośrodkach dla cudzoziemców? Przecież tam mieszkają całe rodziny, matki z dziećmi itd.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Dyrektor departamentu UdSC Szymon Hajduk:

Dziękuję bardzo. Jestem osobą odpowiedzialną za ośrodki dla cudzoziemców w Polsce. Jest ich, tak jak powiedziałem...

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO):

To na pana będziemy krzyczeć, już wiem na kogo, dobrze.

Dyrektor departamentu UdSC Szymon Hajduk:

Jest ich 10, tak jak powiedziałem, Białorusinów mamy 60, reszta to są osoby z różnych innych państw świata. Musimy stosować żywnienie, które spełniają wszystkie normy. Oczywiście zawsze się może zdarzyć jakaś sytuacja na zasadzie, bo to też pamiętam z przeszłości, przeterminowanego jogurtu, czy też mamy bardzo dużo osób z Czeczenii, które podnosiły np. kwestię, że jogurt jest na żelatynie wieprzowej. Zawsze staramy się reagować w takich sytuacjach. System żywienia w obiektach jest różny, w dwóch obiektach mamy własne kuchnie, które spełniają wszystkie normy HACAP, i były do lipca bodajże ubiegłego roku kontrolowane przez sanepid – ministerstwo spraw wewnętrznych po likwidacji. Jest to ten sanepid, który stale nas nadzoruje i od razu po likwidacji skontrolował. Takie kontrole są realizowane regularnie – zarówno żywności, wody itd. W części ośrodków jest to catering.

Oczywiście słyhać głosy, że coś jest nie tak, cudzoziemcy chcą ekwiwalent pieniężny w zamian za wyżywienie. Natomiast, proszę państwa, my już tyle lat pracujemy, to nie jest tak, że od 9 sierpnia 2020 zaczęliśmy się zajmować uchodźcami. Pani poseł była w ośrodku w Dębaku, ja składam ponowny raz zaproszenie do odwiedzenia ośrodka, będziecie państwo mogli na miejscu się przekonać. Tak samo umówiliśmy się Fundacją Humanosh na wizyty wrześnie w ośrodku w Horbowie, ponieważ tam na miejscu w placówce też mamy dość dużo problemów z obywatelami Białorusi. Fundacja obiecała nam, że postara się nas wesprzeć w kwestiach dotyczących kradzieży czy problemów narkotykowych czy alkoholowych.

Natomiast oczywiście spotykajmy się, rozmawiajmy na te tematy, każdą sprawę chcielibyśmy indywidualnie traktować, każdej sprawie się przyjrzymy. Kontrole ośrodków są realizowane nie tylko przez sektor państwowy, z tego względu, że oprócz MSWiA, urzędu czy innych instytucji, jak sanepid, ppoż. itd., one są też na co dzień odwiedzane przez organizacje pozarządowe, to nie są tylko organizacje pozarządowe białoruskie, to jest: Fundacja Polskie Forum Migracyjne, Fundacja dla Wolności, Chlebem i Solą – dawniej Refugee, PAH był też bardzo aktywny, PCK, różne organizacje – one też mają kontakt z cudzoziemcami.

Zapewniam o tym, to co pani Jana mówiła teraz i podczas poprzedniego spotkania, naprawdę nie ma się czego obawiać, nie ma żadnego systemu represji czy jakiegось negatywnego podejścia do osób, które gdzieś tam coś do nas zgłoszą. My też wiemy, że nie jesteśmy idealni, czasami pojawiają się różnego rodzaju błędy, problemy i chcemy je po prostu rozwiązywać, bo nam naprawdę zależy na tym, żeby standard pomocy społecznej realizowanej w ośrodkach był odpowiadający cudzoziemcom. Robimy własne badania satysfakcji cudzoziemców. One robione są anonimowo. Oczywiście można podnieść, że to my je robimy i mogą być niereprezentatywne, ale są robione na bardzo dużej grupie osób, które przebywają w ośrodkach. To nie jest wybrana jakaś tam malutka grupka.

Natomiast, tak jak powiedziałem, jesteśmy otwarci zarówno na wizyty, na kontrole, to jest też Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców, które robi co roku badania AGD, podczas których cudzoziemcy mają możliwość spotkać

się z przedstawicielami organizacji pozarządowych i Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców, i przekazać różnego rodzaju kwestie.

Pewnych rzeczy jesteśmy świadomi, tak jak kwestia dotycząca świadczeń poza ośrodkiem. Jeżeli czegoś jesteśmy nieświadomi, prosimy o sygnał, żadna sprawa nie zostanie zbagatelizowana. Wszystkie sprawy, które zostały podniesione podczas spotkania 1 lipca na poprzedniej komisji, zostały przekazane do nas przez Fundację Humanosh. W części podejmujemy się interwencji, jeżeli nawet nie są to nasze sprawy. Dzisiaj podpisałem wystąpienie do dyrektora Biura Edukacji Miasta Stołecznego Warszawy w kwestiach dotyczących problemów z zapisem dzieci do szkół. Było takie wystąpienie w kwestiach dotyczących PESEL. Wśród cudzoziemców promujemy szczepienia, wskaźnik szczepień jest bardzo niski. Czyli staramy się działać na różnych frontach i zapewniam o tym, że jesteśmy otwarci, że czasami jest nam może troszkę smutno, jak gdzieś pojawiają się jakieś informacje np. o dostępie do pomocy psychologicznej czy opieki medycznej, ale też weryfikujemy to pod kątem statystycznym. Mam też informację za poprzednie półroczne, każdy z cudzoziemców statystycznie był cztery razy u lekarza, więc tak jakby staramy się odpowiadać jakimiś faktami, które gdzieś tam pojawiają się w naszych statystykach, w naszych informacjach. Mamy też informacje na temat tego, jak wygląda dostęp do pomocy psychologicznej. Dzisiaj przekazaliśmy do Fundacji Humanosh, jak to wygląda – siedmiu psychologów. To są bardzo doświadczone osoby z językiem rosyjskim, bo wiemy, że nie zawsze cudzoziemcy się zgłaszają, nie wiem czy nie wiedzą, natomiast w każdej placówce takie punkty działają. Łącznie wszystkie punkty w jednym miesiącu miały 200 konsultacji psychologicznych, więc też nie myślcie państwo, że tak jakby to jest jakiś system, który się dopiero gdzieś tam utworzył.

Mamy pewne nieporozumienia, mamy potrzebę wypracowania kontaktów, to, co podczas spotkania u pana ministra Szajnera, jak mówiłem o tym, że się rozpoznajemy z fundacjami białoruskimi, pan przewodniczący powiedział, że późno, ale my też jesteśmy otwarci. Różne fundacje się do nas zgłaszają i staramy się tę współpracę wypracować tak, żeby ten system pomocy się doskonalił, żeby osoby pod naszą opieką były z tego tymczasowego miejsca zakwaterowania czy pomocy, którą tymczasowo świadczymy, żeby była ona realizowana przynajmniej na poziomie ich oczekiwań, a jak będzie powyżej tego poziomu, to tym lepiej. Po prostu rozmawiamy, ponieważ wiem, że każda ze stron będzie miała różną optykę, ale fajnie będzie, jak przynajmniej, co do pewnych faktów będziemy sobie przekazywać informacje.

Jesteśmy też, pani Jano, otwarci. Mówiła pani o tym informatorze, ma pani kontakt do pana dyrektora, mojego zastępcy, do mnie zresztą też. Liczę na chwilę rozmowy po spotkaniu. Przekażemy te wszystkie informacje do wszystkich cudzoziemców obywateli Białorusi, którzy z tej pomocy korzystają.

Bardzo dziękuję za spotkanie i za możliwość wymiany informacji, dyskusję. Zapraszam bardzo serdecznie do ośrodka w Dębaku, uruchomiliśmy tam w nowym hotelu – pani minister poseł zna, wie, od 1998 r. tam jest nowy budynek – taką sekcję dla samotnych kobiet i matek z dziećmi, ponieważ ośrodek w Warszawie na Targówku możemy mieć tylko do 31 sierpnia. Już pierwsze mieszkanki tam się pojawiły, więc zapraszamy.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Dziękuję. Bardzo proszę, 60 sekund.

Przedstawicielka Obywatelskiej Inicjatywy „Partyzanka” Jana Shostak:

Dobrze. Dziękuję bardzo. Na koniec mam jeszcze taką propozycję, tak żeby pozytywnie coś ruszyło się dalej. Jeżeli nie da się w tej chwili zmienić wysokości świadczeń społecznych, to chociażby pytanie, czy można byłoby stworzyć rozporządzenie, na podstawie, którego osoby nie tylko z wizą humanitarną, ale też na podstawie wizy roboczej, wizy Schengen, czy na podstawie wizy krajowej, mogą pracować w czasie, kiedy oczekują na status ochrony międzynarodowej, to pierwsze.

Drugie, w sprawie psychologicznej pomocy i pytanie, czy można jakoś systemowo utworzyć system współpracy, żeby diagnozować osoby przyjezdne, jakiś obowiązkowy tryb na utworzyć na takiej zasadzie, że osoby, które mają PTSD były leczone natychmiast. Ponieważ, jak państwo pewnie wiecie, PTSD cechuje się tym, że trzeba go leczyć od razu,

bo później PTSD (zespół stresu pourazowego), kiedy to się odkłada na długie miesiące, to powoduje większe koszty po prostu w ministerstwie zdrowia i się rozkłada na...

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Rozumiem, że chyba taki system jest, bo w zasadzie pada też pytanie, czy osoba była obiektem jakiejś przemocy.

Przedstawicielka Obywatelskiej Inicjatywy „Partyzanka” Jana Shostak:

Tak, ale mówię o takim założeniu systemowym, żeby na początku przy przyjęciu była jakaś diagnoza i później kompleksowe leczenie. Rozumiem, że kwestie psychologicznej pomocy są bardzo etyczne i trudne, bo osoba sama musi się zgłaszać itd. Natomiast na pewno znajdzie się jakieś rozwiązanie, bo później po prostu odbije się to na wyższych kosztach społeczeństwa polskiego i także na finansach Ministerstwa Zdrowia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Bardzo dziękuję. Panie dyrektorze, też 60 sekund, które przerodzi się w 180.

Dyrektor departamentu UdSC Szymon Hajduk:

Postaram się bardzo szybko. Proszę państwa, każdy system może wymagać doskonalenia. Natomiast taki system podstawowy funkcjonuje już na początku podczas składania wniosku o ochronę międzynarodową. Także podczas badań w ramach filtra epidemiologicznego diagnozowana jest sytuacja cudzoziemca pod kątem czy ta osoba kwalifikuje się do grupy wrażliwej, czyli osób wymagających dodatkowego wsparcia. Liczymy też na to, że jeżeli państwo macie kontakt, nie wiem, może ta informacja nie trafia, ale na terenie ośrodków są psycholodzy, korzystanie z pomocy psychologa jest dobrowolne. Tak samo związane z tym leczenie farmakologiczne, czyli psychiatria, też jest dobrowolna, ale do momentu, kiedy ktoś nie zagraża sobie lub otoczeniu, bo w innej sytuacji jest możliwość przymusu leczenia. Natomiast oczywiście propagujemy te informacje. System funkcjonuje, bo na samym początku jest potrzeba stwierdzenia, czy dana osoba kwalifikuje się do grupy wrażliwej i w związku z tym, czy jej potrzeby mogą być przez system recepcyjny – rozumiany jako to, za co odpowiadam – zaspokajane. Regulują to przepisy ustawy o ochronie cudzoziemców. Nie wiem, czy się wyrobiłem.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, nieuchronnie kończy się posiedzenie naszej podkomisji. W dniu dzisiejszym jego przedmiotem była informacja na temat sytuacji obywateli Białorusi, którzy przybywają do naszej ojczyzny bynajmniej nie w celach turystycznych i w związku z tym, to co dzisiaj tutaj padło ze strony rządowej, to zapewnienie, że wszystkie mechanizmy, które funkcjonują w Polsce, jak i urzędy są do dyspozycji tych, którzy przybywają do naszego kraju, była wyrażona ogromna otwartość. W dzisiejszym w posiedzeniu miał uczestniczyć pan minister Grodecki. Bardzo chciał, ale w tym czasie odbywa się spotkanie u pana prezydenta i w związku z tym w rozmowie ze mną w piątek poprosił o przełożenie tego. Ja już nie chciałem przekładać, tak żeby nasz temat został zrealizowany. Powiedział, że przyśle kompetentnych pracowników, reprezentantów polskiej strony rządowej, co rzeczywiście się stało.

Na ręce pani dyrektor, wszystkim państwu składam bardzo serdeczne podziękowania za przygotowanie, za to, co zaprezentowaliście, jak i za ten bieżący kontakt, o którym tutaj była mowa, że jesteście otwarci i z jednej strony współpracujecie z organizacjami pozarządowymi, a z drugiej strony, tam gdzie są sytuacje kryzysowe, to staracie się je załatwiać. Nasze spotkanie nie odbyło się wtedy, kiedy była sytuacja kryzysowa, odbyło się w normalnym trybie, tak żeby zainteresować się po sytuacji kryzysowej, jak to wygląda, jak ze strony obywateli Białorusi jest to ocenianie i czy są jakieś problemy. W dniu dzisiejszym te problemy w części zostały wymienione, które są poza możliwością do załatwienia na obradach tej podkomisji.

Prosiłbym pana dyrektora, żeby pan nam wskazał i przekazał to rozporządzenie, nie wiem, którego z ministrów dotyczące tej pomocy dla cudzoziemców. Natomiast pani poseł, wiceprzewodnicząca podkomisji zobowiązała się, że napisze kilka zdań. Ja będę leniuchem i się pod tym podpiszę, i wystąpimy z uprzejmym zapytaniem poselskim, czy jest możliwość podwyższenia wysokości owych świadczeń, o których tutaj mówiliśmy.

Pani podnosiła kwestie dotyczące transportu, infolinii. Wierzę, że ta kwestia zostanie też załatwiona w bieżących kontaktach.

Czy pani dyrektor jeszcze dwa zdania? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Katarzyna Kruk:

Dziękuję. Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, szanowni państwo, ze swojej strony chcielibyśmy jeszcze raz podziękować za zaproszenie, za otwartość, za możliwość dyskusji, bo w takich sytuacjach one są dla nas szczególnie cenne i ważne, bo jesteśmy w stanie dowiedzieć się o rzeczach, które jeszcze państwa dotyczą, których państwu brakuje w naszych rozwiązaniach legislacyjnych.

Ze swojej strony deklarujemy otwartość, szczególnie na te najbardziej wrażliwe kwestie. Tak jak pani powiedziała, rozwiązania systemowe są najbardziej szczególnie pożądane, ale one nie są też proste. Tak jak wspomniałam na samym początku, monitorujemy tę sytuację, podchodzimy do niej z wielką ostrożnością, wrażliwością, bo znamy problem, z którym się mierzymy. Natomiast sami też jesteśmy konfrontowani z wyzwaniami, z którymi mamy do czynienia w ostatnim czasie na naszej granicy zewnętrznej. Kwestie bezpieczeństwa dla resortu spraw wewnętrznych i administracji są szczególnie istotne i musimy dołożyć wszelkich starań, żeby podejść do nich priorytetowo. Niemniej jednak, dostrzegając tę sytuację, też deklarujemy, że obywatele Białorusi również tak samo potraktujemy.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za spotkanie, za wszystkie uwagi, odnotowujemy je. Mam nadzieję, że w przyszłości będziemy dalej rozmawiać i będziemy mogli te rzeczy systemowo rozwiązywać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Szopiński (Lewica):

Dziękuję bardzo państwu. Posiedzenie podkomisji uważam za zamknięte. Dziękuję bardzo.